

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2015 r.

Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie Wydział IV Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Radosław Marcinków

Protokolant Katarzyna Błogowska

przy udziale Prokuratora Iwona Katarzyna Tyll

po rozpoznaniu dnia 18.02.15r., 8.04.15r., 6.05.15r., 22.09.15r. sprawy

M. A., urodzonej (...) w L. (Norwegia),

córka S. E. i I. L.,

oskarżonej o to, że w dniu 22 lutego 2014 roku w lokalu (...) w S., przy ul. (...) poprzez rzucenie szklaną butelką w J. J. (1) spowodowała u niej stłuczenie głowy okolicy czołowej z krwiakiem podskórnym oraz złamanie korony zęba siekacza po stronie lewej, czym naruszyła czynności narządów ciała wymienionej na okres trwający dłużej niż siedem dni,

tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

I. uznaje oskarżoną za winną tego, że w nocy z 21 na 22 luty 2014r. w S., w lokalu (...) przy ul. (...) rzuciła butelką od piwa w J. J. (1), w wyniku czego spowodowała u niej stłuczenie okolicy czołowej głowy z krwiakiem podskórnym oraz złamanie korony zęba siekacza po stronie lewej, czym naruszyła czynność narządu ciała pokrzywdzonej w postaci funkcji siecznej narządu żucia na okres trwający dłużej niż siedem dni, przy czym oskarżona dopuszczając się powyższego czynu działała publicznie oraz z oczywiste błałego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, tj. czynu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza oskarżonej karę grzywny w wysokości 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych po 40 (czterdzieści) złotych każda,

II. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonej M. A. na rzecz J. J. (1) nawiązkę w wysokości 6.000 (sześciu tysięcy) złotych,

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej grzywny zalicza okres zatrzymania oskarżonej od 22.02.2014r. do 23.02.2014r. uznając powyższy okres za równoważny dwóm dniom rzeczywistego pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym wymierza jej 600 (sześćset) złotych opłaty.

IV K 628/14

UZASADNIENIE

W dniu 21 lutego 2014r. ok. godziny 23.00 J. J. (1) wraz ze swoim chłopakiem M. M. oraz znajomymi M. Z. (1) i M. Z. (2) udali się do lokalu (...) w S..

W lokalu tym przed godziną 23.00 miała miejsce impreza zamknięta dla studentów (...). Brała w niej udział studentka tego uniwersytetu, obywatelka Norwegii M. A.. Przed godziną 23.00 lokal był już otwarty dla wszystkich chętnych.

M. M. i M. Z. (1) najpierw podeszli do baru, a następnie razem z J. J. (1) i M. Z. (2) stanęli przy kręconych schodach prowadzących na wyższy poziom w lokalu.

Widzieli wcześniej przechodzącą obok nich M. A., przepychała się ona między ludźmi.

Po krótkim czasie M. A. ponownie przechodząc obok J. J. (1) popchnęła ją z tyłu. J. J. (1) odwróciła się i lekko odepchnęła M. A.. Ostatnia z wymienionych kobiet była bardzo pijana, ledwo trzymała się na nogach.

M. A. po tym jak została odepchnięta złapała J. J. (1) za rękę. J. J. (1) udało się ją wyszarpnąć. Widząc powyższą sytuację M. M. stanął między dwiema wymienionymi kobietami. Starał się ochronić swoją dziewczynę przed M. A., która nadal próbowała dosięgnąć J. J. (1). M. M. próby te skutecznie uniemożliwiał balansując swoim ciałem tak, aby uniemożliwić agresywnej kobiecie dostęp do J. J. (1).

Po chwili M. A. rzuciła w J. J. (1) trzymaną w dłoni butelką od piwa. Pokrzywdzona została trafiona butelką w głowę.

Po rzuceniu butelką M. A. oddaliła się.

Dowody:

- zeznania J. J. (1) k. 231 – 234, 6 – 8, 96,
- Zeznania M. M. k. 234 – 235, 11 – 13, 100, 117,
- Zeznania M. Z. (2) k. 246 – 247, 70 – 71,
- Zeznania R. S. k. 252, 129 – 130,
- Zeznania K. R. k. 267, 134.

Po opuszczeniu lokalu Lulu J. J. (1) została zawieziona na izbę przyjęć szpitala (...) w S.. Została przebadana, nie stwierdzono powikłań urazu.

W wyniku zadanego uderzenia doznała stłuczenia okolicy czołowej z krwiakiem podskórnym i złamania korony zęba siekacza po lewej stronie. Ostatnie z wymienionych obrażeń spowodowało naruszenie funkcji części siecznej narządu zucia na okres przekraczający 7 dni.

J. J. (1) opuściła szpital tej samej nocy, w której doszło do urazu. Bolała ją głowa i ząb. Ból głowy utrzymywał się przez około tydzień.

Uszkodzony ząb nie jest dotychczas naprawiony. Został tylko prowizorycznie odbudowany, za co J. J. (1) w dniu 24 lutego 2014r. zapłaciła 150 zł. W dniu 12.11.2014r. podczas kolejnej wizyty u stomatologa, za którą zapłaciła 50 zł, ustaliła, że odbudowa uszkodzonego zęba będzie kosztować ok. 1500 zł.

W związku z zaistniałym zdarzeniem oraz doznany stresem J. J. (1) korzystała także z porady psychiatrycznej, za co zapłaciła kwotę 85 zł.

Dowody:

- protokół oględzin lekarskich k. 61 – 64,
- zeznania J. J. (1) k. 232 – 233,
- kopie rachunków k. 209, 210, 213,
- historia choroby k. 212.

M. A. ma 24 lata, jest obywatelką Norwegii, nie była dotychczas karana, studiuje stomatologię na (...) Uniwersytecie Medycznym w S..

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonej k. 215,
- dane o karalności k. 73.

Oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że nie rzuciła butelką w pokrzywdzoną. Pamięta przebieg zdarzeń z nocy w klubie (...), jej wcześniejsze wyjaśnienia nie były dokładnie tłumaczone. Po zatrzymaniu ją przez ochroniarzy nie przeproszała J. J. (1), a jedynie wyrażała swoje ubolewanie z powodu doznania przez nią złamania zęba.

(wyjaśnienia oskarżonej k. 215 – 217, 229 – 230, 91 – 92, 96 – 97).

Sąd nie uznał powyższych wyjaśnień za wiarygodne. Są one sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej, M. M. i M. Z. (2) oraz zasadami doświadczenia życiowego.

Wymienieni wyżej świadkowie przez cały tok postępowania konsekwentnie i bez żadnych wątpliwości wskazywali na oskarżoną jako sprawczynię rzutu butelką od piwa w J. J. (1). Każdy z wymienionych wyżej świadków był trzeźwy. Żaden z dowodów nie wskazuje, aby było inaczej. Zdarzenie miało zresztą miejsce krótko po ich przyjeździe do lokalu, który wcześniej dla osób spoza (...) był zamknięty. J. J. (1), M. M. i M. Z. (2) kupili co prawda dla siebie po przyjeździe do lokalu piwa, jednak nawet nie zdążyli ich wypić. Alkohol ten nie mógł zatem w żaden znaczący sposób wpłynąć na ich stan trzeźwości.

W związku z powyższym J. J. (1), M. M. i M. Z. (2) mogli postrzegać, a następnie odtwarzać postrzeżenia, w sposób niezakłócony wpływem na ich organizmy działania alkoholu.

W przypadku M. A. sytuacja przedstawia się zgoła odmiennie. Jest ona osobą szczupłą, drobną. W samym lokalu, jak sama wyjaśniła, wypła 4 piwa K. oraz dwa drinki T.. Poza tym przed przyjeźdem na imprezę wypła półtora piwa. Taka ilość alkoholu niewątpliwie miała znaczący wpływ zarówno na jej zachowanie, jak i zdolność postrzegania oraz odtwarzania zdarzeń. O stanie wręcz upojenia alkoholowego M. A. zeznawali zresztą niemal wszyscy świadkowie, którzy na imprezie w klubie (...) w jej późniejszej fazie ją widzieli. Mówili o tym zarówno J. J. (1), M. M. i M. Z. (2), jak i świadkowie, którzy nie znali żadnej ze stron postępowania i nie mieli tym samym do sprawy żadnego emocjonalnego nastawienia, tj. R. S. i K. R.. M. A. była przykładowo opisywana jako osoba ślaniająca się na nogach. K. R. złapał ją za ręce, żeby się nie przewróciła (k. 134).

J. J. (1), M. M. i M. Z. (2) nie znali wcześniej oskarżonej, nie pozostawali z nią w żadnym konflikcie nie mieli tym samym powodów, aby ją bezpodstawnie obciążać.

Wobec niestwierdzenia u w/w świadków przesłanek do bezpodstawnego obciążania oskarżonej rozstrzygnięte musiało zostać czy wymienieni świadkowie w swoim rozpoznaniu mogli się pomylić.

W ocenie Sądu pomyłka taka nie zaistniała.

Obrońca podnosił, że na imprezie w klubie (...) było dużo obywaterek krajów skandynawskich czy też Norwegii o podobnym wyglądzie do wyglądu oskarżonej, co mogło spowodować ze strony pokrzywdzonej i jej znajomych błędne wskazanie sprawczyni rzutu butelką.

Sąd powyższych wątpliwości nie podziela.

Przede wszystkim zauważyć należy, że na zdolność postrzegania i odtwarzania zdarzeń przez J. J. (1), M. M. i M. Z. (2), jak wyżej wskazano, w żaden sposób nie mógł wpływać spożyty przez te osoby, jeśli w ogóle, to w nikłych ilościach, alkohol.

Poza tym wymienieni świadkowie postrzegali M. A. przez dłuższy czas. Widzieli jak wpadła ona na pokrzywdzoną, a wcześniej także na M. Z. (2), jak szarpała się z J. J. (1), a następnie próbowała się do niej dostać, co uniemożliwił jej M. M.. Widzieli ją więc z najbliższej odległości przez dłuższy czas, gdy wykonywała szereg czynności. Postrzegali nie tylko jej rysy twarzy, kolor i długość włosów, ale także ubiór, stan trzeźwości i sposób poruszania się.

Mieli tym samym pełną możliwość zapamiętania jak kobieta rzucająca butelką wyglądała. Nie mogli się w tym zakresie pomylić. Oczywiście jest zatem, że w krótkim czasie po rzuceniu butelką mogli ją rozpoznać. Z zeznań pracowników ochrony klubu (...) wynika zresztą, że pokrzywdzona i jej chłopak wskazywali oskarżoną jako sprawczynię rzutu butelką bez cienia wątpliwości.

Zauważyć również należy, że pokrzywdzona została rozpoznana nie tylko po rysach twarzy, włosach, sylwetce czy ubraniu lub butach (choć już taka ilość danych wyklucza, aby w lokalu była osoba identycznie wyglądająca i ubrana), ale również po charakterystycznych cechach w postaci problemów skórnych objawiających się na twarzy oraz opaski w białym kolorze, która zsunęła się jej poza nogawkę spodni. M. Z. (2) nie była co prawda pewna czy opaskę tę widziała przed rzuceniem butelką, czy już po zatrzymaniu oskarżonej, jednak pokrzywdzona zeznała, że również ona widziała opaskę, przy czym zauważyła ją wówczas, gdy oskarżona złapała ją za rękę. Nie ma podstaw aby zeznaniom tym odmówić wiary tym bardziej, że J. J. (1) w sposób logiczny wyjaśniła na rozprawie (k. 232) w jakich okolicznościach w/w opaskę spostrzegła.

Biała opaska na nodze jest tylko jednym ze szczegółów wyglądu oskarżonej, tym samym, w ocenie Sądu, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego są twierdzenia J. J. (1) z rozprawy, że w postępowaniu przygotowawczym nie zeznawała o niej, bądź też zapomniała o niej, bo nie wiedziała, że jest to szczegół istotny.

Zeznania J. J. (1), M. M. i M. Z. (2) są spójne i konsekwentne. Występujące między nimi drobne rozbieżności w żadnym wypadku nie wpływają na ocenę ich wiarygodności. Wynikają one jedynie z tego, że zdarzenie miało charakter bardzo dynamiczny. Jego postrzeganie przez kilka osób - choćby z powodu zwracania uwagi przez różne osoby na inne szczegóły i swoisty dla każdej z osób sposób wypowiedzi - nie mogło być identyczne. Gdyby tak było, należałoby uznać, że zeznania zostały uzgodnione.

Nie ma znaczenia czy oskarżona przed popchnięciem pokrzywdzonej poruszała się grupie innych osób, czy nie. J. J. (1) mogła odnieść takie wrażenie. Mogło to być jednak tylko wrażenie, ponieważ pokrzywdzona nie mogła obserwować oskarżonej przez dłuższy czas i tym samym nie mogła wiedzieć czy osoby, które znajdowały się wokół oskarżonej i przemieszczały się w podobnym kierunku były jej znajomymi. M. M. mógł nie zastanawiać się postrzegając zdarzenie nad tym czy osoby wokół oskarżonej to jej znajomi, bądź nie przywiązywać do tego żadnego znaczenia, stąd w jego zeznaniach pojęcie grupy się nie pojawiało

Całkowicie oderwane od realiów sprawy są twierdzenia obrońcy, iż gdyby oskarżona i jej znajomi rozpychali się wśród zgromadzonych osób, to niewątpliwie zwróciliby na to uwagę pracownicy ochrony i wyprowadziliby tak agresywnie zachowujące się osoby z klubu, zanim doszłoby do poważniejszych przepychanek (k. 331).

J. J. (1) nie zeznawała o jakichś wyjątkowo agresywnych czy negatywnych oraz powtarzających się zachowaniach wielu osób, które miałyby należeć do „grupy”. Wskazywała, że taką grupę postrzegala, grupa ta się „rozpychała”, przez co należy rozumieć jej chęć przejścia w tłumie z jednego miejsca do drugiego. Jedną z takich osób była oskarżona, przy czym jej zachowanie polegało na tym, że, z uwagi na stan nietrzeźwości i trudności w utrzymaniu równowagi, przechodząc w tłumie z jednego punktu lokalu do drugiego, opierała się o inne osoby lub nie wpadała. Takie zachowanie drobnej kobiety, bądź nawet grupy osób na imprezie, na której spożywa się duże ilości alkoholu, w tłoku trudno uznać za wymagające interwencji pracowników ochrony.

M. Z. (2) miała wcześniej styczność z oskarżoną, o czym J. J. (1) i M. M. nie zeznawali, jednak wynikało to tylko z tego, że mogli oni incydentu między M. Z. (2) a oskarżoną, czy to z powodu panującego tłoku, czy też z uwagi na skierowanie akurat wzroku w inną część sali, nie zauważyć.

Pokrzywdzona początkowo twierdziła, że została rzuconą butelką po piwie marki R., po czym na rozprawie nie wykluczyła, że mogła to być także butelka po piwie marki K.. Rozbieżność ta w żadnym stopniu zeznań pokrzywdzonej nie dyskwalifikuje. Wiedziała ona, że została rzucona butelka po piwie i dostrzegała na tej butelce żółte elementy. Na podstawie tych danych stwierdziła początkowo, że była to butelka po piwie R.. Dane te, co zresztą pokrzywdzona stwierdziła na rozprawie, nie wykluczały jednak, że rzut dokonany mógł zostać również butelką po piwie K..

Wydruk sms-a przedłożony przez obrońcę potwierdza zeznania pokrzywdzonej, iż zaproponowała ona oskarżonej, że nie złoży zeznań, jeśli ta zapłaci jej 1000 Euro. Trudno oczekiwać, że J. J. (1) będzie pamiętała dokładną treść sms- a. W istocie wskazanie w sms-ie, że chce się dojść do porozumienia i za 1000 euro nie wniesie się oskarżenia (k. 334), przy uwzględnieniu faktu, iż kilka godzin wcześniej pokrzywdzona przed przyjazdem policji pokazywała oskarżonej złamanego zęba, oznacza dla każdej rozsądnej osoby, że osoba proponująca ugodę wówczas godziła się oszacować swoją szkodę, przy założeniu szybkiego i polubownego zamknięcia sprawy, na 1000 Euro. Pokrzywdzona w uprawniony sposób mogła więc zeznać, że podała kwotę 1000 euro za „naprawę tego zęba”, bo w rzeczywistości taka intencja przy wysłaniu sms-a jej przyświecała.

Nie są wiarygodne zeznania K. B.. Zeznania te są oderwane od wszelkich innych dowodów, a nadto nie są spójne.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nielogiczne jest aby kobieta rzucająca butelką „biegła z parkietu”. Ilość osób która była na imprezie, wskazana, m. in. na zdjęciach przedłożonych przez obrońcę, zdaje się wykluczać możliwość biegnięcia przez kogokolwiek. Nie wiadomo także dlaczego J. J. (1) miałyby zostać rzucona butelką przez osobę, która wcześniej była na parkiecie. Na parkiecie wszakże nie tańczy się raczej z butelką piwa, a poza tym, jeśli osoba ta byłaby na parkiecie, to nie miałyby krótko wcześniej żadnej bezpośredniej styczności z pokrzywdzoną. Nie miałyby zatem powodu, aby w nią rzucać butelką. O wiele bardziej logiczne są zeznania pokrzywdzonej i jej znajomych wskazujące na powody takiego, a nie innego zachowania, M. A..

Nie są wiarygodne zeznania K. B., iż kobietą rzucającą nie była oskarżona. Analiza zeznań wymienionego świadka w rzeczywistości wskazuje, że nie była ona w stanie podać żadnych szczegółów dotyczących wyglądu kobiety rzucającej butelką. Nie pamiętała jak była ubrana, jak uczesana, jakiego była wzrostu, czy nosiła okulary, czy była w spodniach lub w sukience.

K. B. w rzeczywistości zapamiętała tylko dwie cechy kobiety rzucającej butelką, tj. to, że była ona blondynką i nosiła „szpilki”. Nie sposób nie zauważyć, że są to cechy, które odpowiadają także wyglądowi oskarżonej z przedmiotowej nocy.

Jeśli K. B. nie była w stanie w żaden sposób opisać sprawczyni (miała ją widzieć jedynie z profilu, choć również nie pamięta z którego), a jedyne zapamiętane przez nią cechy jej wyglądu odpowiadają oskarżonej, to trudno uznać, w kontekście zeznań J. J. (1), M. M. oraz M. Z. (2), że była w stanie wiarygodnie stwierdzić, iż osobą rzucającą nie była M. A..

Nadto należy zauważyć, że J. J. (1), M. M. oraz M. Z. (2) postrzegali oskarżoną przez dłuższy czas (wpadnięcie na M. Z. (2), odepchnięcie J. J., następnie odepchnięcie oskarżonej, złapanie za rękę, zasłanianie pokrzywdzonej przez oskarżonego). Mieli więc pełną możliwość przyjrzenia się jej. K. B. miała natomiast dostrzegać jedynie przez bardzo krótki czas i to z profilu kobietę, która wybiegła z parkietu rzuciła butelką i szybko się oddaliła.

W ocenie Sądu na zeznania K. B. w sposób świadomy lub mniej świadomy mogła wpłynąć chęć ochrony studentki pochodzącej z jej kraju. Nie sposób również nie wskazać, że nawet jeśli K. B. widziała wcześniej „może jeden raz, może dwa” (k. 251) oskarżoną w bibliotece, to nie miała żadnych powodów, aby zwracać na nią uwagę lub dokładnie

zapamiętać jej wygląd. Poza tym wygląd kobiety w bibliotece uniwersyteckiej oraz kobiety na imprezie studenckiej, znajdującej się pod znacznym wpływem alkoholu może się dość istotnie różnić.

Niewiele do sprawy wniosły zeznania T. K.. Nie widział on sprawcy rzutu butelką. Nie wiedział także, z którego miejsca butelka została rzucona. W rzeczywistości był jedynie pewien, że nie została ona rzucona od strony baru, przy którym sam stał.

Dla oceny w/w zeznań istotne jest również to, że T. K. był pod wpływem alkoholu - jak sam zeznał na rozprawie, wypił co najmniej 4 piwa. Poza tym trudno przyjąć, że na podstawie krótkiego lotu butelki, określanego przez niego na 3 - 4 metry byłyby w stanie określić nawet przybliżony punkt, z którego została ona rzucona.

Zeznania powyższe są także niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Na ich podstawie należałoby przyjąć, że pokrzywdzona została trafiona butelką przez osobę stojącą kilka metrów od niej, a rzucona butelka pokonała nad głowami innych osób dość dużą odległość.

Rzut butelką musiał być czymś spowodowany. Powodem tym była szarpanina z J. J. (1) (żaden inny powód w sprawie nie został wykazany). Logiczne jest zatem, że do rzutu doszło bezpośrednio po szarpaninie, a jeśli tak, to z odległości znacznie mniejszej niż 4 bądź więcej metrów.

Poza tym, w świetle zasad doświadczenia życiowego bardzo mało prawdopodobne byłoby, aby osoba pijana, ledwo trzymająca się na nogach, była w stanie z odległości kilku metrów, tj. więcej niż 3 - 4, w panującym tłoku rzucić butelką w taki sposób, aby trafić dokładnie w głowę - między innymi osobami - średniego wzrostu kobietę, z którą była wcześniej w konflikcie.

Zdecydowanie bardziej logiczne są zeznania J. J. (1), M. M. oraz M. Z. (2), z których wynika, że rzut butelką nastąpił z bardzo bliskiej odległości, ponieważ J. J. (1) od rzucającej kobiety oddzielał tylko M. M..

Bezpośrednim świadkiem zdarzenia oprócz J. J. (1), M. M. oraz M. Z. (2) był M. Z. (1). Jego zeznania spójne są zeznaniami w/w świadków. Również ten świadek postrzegł „wysypkę” na twarzy sprawczyni rzutu i charakterystyczną białą opaskę na jednej stopie, którą określił jako „skarpetkę białą”.

Z uwagi na obecną chorobę psychiczną wymienionego świadka oraz stwierdzone przez biegłą psychiatrę niebezpieczeństwo powrotu psychozy, w razie wezwania świadka do Sądu (którą to perspektywą, w związku ze swoim schorzeniem, świadek był przerażony) uznano, że jego wezwanie z powodu niedających się usunąć przeszkód jest niemożliwe.

Z dokumentacji leczenia nie wynika, aby zaburzenia psychotyczne świadka miały miejsce w dniu zdarzenia. Nie wiadomo jednak jaki był wówczas jego stan psychiczny. Ponieważ nie podlegał on wówczas żadnej diagnozie, leczeniu czy obserwacji, to żadna opinia biegłego nie mogłaby tego stwierdzić. Wątpliwości w szczególności budzi twierdzenie M. Z. (1), iż razem z nim i jego znajomymi stał M. K.. J. J. (1), M. M. oraz M. Z. (2) o takiej osobie nie wspominali. Imprezy z udziałem tych osób nie przypominał sobie również sam M. K., choć bywał w lokalu Lulu. Z pewnością nie widział jednak rzutu butelką.

M. Z. (1) mógł zatem przelotnie spotkać M. K. przed zdarzeniem z udziałem oskarżonej, po czym mężczyzna ten oddalił się i nie widział dalszego zajścia. Mógł też błędnie, być może z uwagi na zwykłą pomyłkę lub pomylenie z innym zdarzeniem albo, z powodu już rozwijających się, lecz nie rozpoznanych lub nieuświadomionych procesów psychotycznych, błędnie wskazać na jego obecność w lokalu.

W świetle powyższych wątpliwości, a także uwzględniając brak możliwości bezpośredniego przesłuchania świadka oraz braku możliwości oceny kiedy jego schorzenia się ujawniły i jaki mogły mieć wpływ na postrzeganie oraz odtwarzanie rzeczywistości, Sąd zeznań M. Z. (1) nie traktował jako dowodu, na podstawie którego poczyniono ustalenia faktyczne.

Oskarżona twierdziła, że jej pierwsze wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym zostały niedokładnie przetłumaczone. Z uwagi na możliwe i w pewnym stopniu nieuniknione nieścisłości, które mogą pojawiać się w trakcie tłumaczeń, nie sposób twierdzeń tych jednoznacznie zweryfikować. Nawet jednak w razie uznania ich za zasadne i przyjęcia, że oskarżona konsekwentnie składała wyjaśnienia, w których do czynu się nie przyznawała i pamiętała przebieg wieczoru w lokalu (...) (tyle, że początkowo wyjaśnienia te nie były dokładnie tłumaczone), nie można wyjaśnień tych, z powodu ich sprzeczności z omawianymi wyżej dowodami przeciwnymi, uznać za wiarygodne.

Na marginesie odnosząc się to twierdzeń oskarżonej dotyczących jej wyjaśnień z postępowania przygotowawczego można wskazać, że przykładowo w wyjaśnieniach na k. 37 według zapisu protokołu twierdziła ona wielokrotnie, że nie pamięta części zdarzeń, a w końcu, że „naprawdę niczego nie pamięta”. Są to sformułowania bardzo łatwe do przetłumaczenia. Trudno jest je pomylić, nadać im odmienne znaczenie lub źle przetłumaczyć. Trudno również oczekiwać od tłumacza, że w trakcie tłumaczenia będzie miał „pewne obrazy” adekwatne do „obrazów” w pamięci lub wyobraźni oskarżonej i dzięki temu będzie lepiej ją rozumiał (czego oskarżona, jak wynika z jej zeznań na k. 230v, oczekiwała).

Obrońca oskarżonej przedłożył zdjęcia pokrzywdzonej z portalu F. zamieszczone już po dacie zdarzenia będącego przedmiotem postępowania w celu wykazania, że jej twierdzenia dotyczące skutków uderzenia butelką są niewiarygodne (k. 331 – 332).

Zdaniem Sądu powyższe twierdzenia obrońcy są, delikatnie rzecz ujmując, całkowicie niezasadne. Trudno oczekiwać od młodej kobiety, aby na portalu społecznościowym zamieszczała zdjęcia, na których jest smutna lub w depresji z powodu złamanego zęba bądź też aby zdjęcia te przedstawiały jak np. klóci się chłopakiem, bo nie chce iść na imprezę, na którą wcześniej by poszła.

Zeznania pozostałych niewymienionych wyżej świadków nie wniosły wiele do sprawy. Nie postrzegali oni bowiem bezpośrednio zdarzenia bądź też ich twierdzenia dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonej nie były istotne.

Za wiarygodne uznano dowody z niekwestionowanych przez stron dokumentów. Zostały one bowiem sporządzone przez uprawnione do tego osoby, z należytą starannością, a żadna ze stron ich nie podważała.

Z tych samych powodów, przy uwzględnieniu jasności i logiczności przedstawionych wniosków, brak jest podstaw do poddawania w wątpliwość dowodu w postaci sporządzonego przez biegłych protokołu oględzin lekarskich oraz opinii biegłej psychiatrii.

Działaniem polegającym na rzuceniu butelką od piwa w głowę J. J. (1) i spowodowaniu w ten sposób obrażeń ciała, w tym obrażeń naruszających czynności narządu ciała pokrzywdzonej na okres przekraczający 7 dni, M. A. wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k.

Oskarżona działała z błahego powodu, jakim było jej lekkie odepchnięcie przez pokrzywdzoną. Jednocześnie popełniła przypisany jej czyn publicznie okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego. Stanowił on zatem występki o charakterze chuligańskim.

Spoleczna szkodliwość przypisanego jej czynu, z uwagi na rodzaj naruszonego dobra prawnego oraz działanie pod wpływem alkoholu, wysoki stopień agresji, jest stosunkowo znaczna.

Oskarżona miała przy tym możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie zaszła również żadna z przesłanek uzasadniających wyłączenie jej odpowiedzialności karnej. Należy zatem uznać ją za winną popełnienia przypisanego jej czynu.

Wymierzając karę, poza okolicznościami wskazanymi przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, na korzyść oskarżonej poczytano jest dotychczasową niekaralność, ustabilizowany tryb życia, młody wiek oraz działanie w zamiarze nagłym, nieprzemysłnym.

Z powyższych powodów, w ocenie Sądu, przy uwzględnieniu również orzeczonego środka karnego oraz możliwości zarobkowych oskarżonej, karą, która odniesie realne skutki wychowawcze i zapobiegawcze jest kara grzywny.

Kara ta będzie bowiem realną dolegliwością dla oskarżonej, jednocześnie biorąc pod uwagę jej możliwości zarobkowe (choćby możliwość wykonywania pracy w Norwegii w okresie wakacyjnym, bądź udzielania lekcji lub korepetycji językowych), jest dla niej w pełni możliwa do uiszczenia.

Obecny art. 37a k.k. umożliwia zastosowanie kary grzywny jako kary samoistnej również w przypadku skazania za występki chuligański (analogiczny pogląd wyrażony został w Komentarzu Nowelizacja prawa karnego 2015 pod redakcją Włodzimierza Wróbla, k. 309).

Pełnomocnik oskarżycielki wniósł o zasądzenie na jej rzecz 10.000 zł. tytułem zadośćuczynienia.

Sąd może orzec obowiązek naprawienia szkody w trybie art. 46 § 1 k.k. obejmujący również zadośćuczynienie wówczas, gdy wszystkie okoliczności wpływające na wysokość szkody, w tym szkody niemajątkowej w postaci krzywdy, zostaną udowodnione.

W niniejszej sprawie pokrzywdzona opisała w zeznaniach skutki, jakie wobec niej zaistniały w wyniku zachowania oskarżonej, w tym ból, którego doznała, a także wskazywała na konieczność dalszego leczenia złamanego zęba. Brak jest podstaw, aby zeznania te kwestionować. Niewątpliwie dla młodej kobiety posiadanie zdrowych zębów, szczególnie znajdujących się z przodu szczęki, nie tylko ze względów zdrowotnych, ale także z powodów estetycznych, jest bardzo ważne. Doznane uszkodzenie zęba było więc niewątpliwie dla niej dotkliwe. Obecnie nie można ocenić w całości stopnia spowodowanej krzywdy. Leczenie nadal się skończyło, nie wiadomo do końca jaki będzie jego skutek, czy uszkodzony ząb, zarówno pod względem jego funkcji, jak i wyglądu, zostanie przywrócony do stanu poprzedniego. Aktualnie nie ma zatem możliwości ustalenia jaka powinna być całościowa kwota zadośćuczynienia.

Nie jest także znana wysokość szkody majątkowej. Dotychczas uiszczona została kwota 200 zł za prowizoryczne, tymczasowe leczenie stomatologiczne, przy czym niewątpliwie potrzebne będą dalsze wydatki, obecnie jednak dokładnie nieustalone. Zostały one oszacowane na kwotę ok. 1500 zł. Jest to jednak tylko kwota przewidywana. Nie wiadomo jakie koszty w rzeczywistości przez pokrzywdzoną zostaną poniesione.

Z powyższych względów, w ocenie Sądu, należało zastosować art. 46 § 2 k.k. i orzec na rzecz pokrzywdzonej nawiązkę. Przyjęta w wyroku kwota odzwierciedla krzywdę, jaką doznała J. J. (1) przez fakt uderzenia butelką, odniesione obrażenia oraz ból, który zaistniał później. Kwota ta uwzględnia również dotychczasowe psychiczne cierpienia pokrzywdzonej związane z uszkodzeniem zęba zarówno w jego funkcji podstawowej, jak i estetycznej oraz poniesione przez nią koszty.

Na podstawie przepisów wskazanych w pkt III i IV wyroku na poczet kary grzywny zaliczono okres zatrzymania oskarżonej oraz zasądzono od niej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.